

Mazowiecko - Świętokrzyskie Towarzystwo Ornitologiczne

z siedzibą przy Kozienickim Parku Krajobrazowym

26-670 Pionki, ul. Radomska 7, tel/fax (048) 6123441, 601393036

e-mail: msto@poczta.onet.eu www.m-sto.org

Konto bankowe: 37 1060 0076 0000 3200 0115 2787 NIP 796-274-16-83

REGON 140604241 NIP 796-274-16-83 REGON 140604241



Pionki 2011-09-24

Nadleśnictwo Spała

W związku z informacjami prasowymi (artykuł w Tomaszowskim Informatorze Tygodniowym w załączeniu) o planowanym wyburzeniu budynków po tzw. „gierkówce”, M-ŚTO zwraca się z prośbą o rozważenie wpływu przedsięwzięcia w odniesieniu do możliwych zimowisk i miejsc rozrodu nietoperzy w budynkach przeznaczonych do rozbiórce.

Budynki te znajdują się na terenie Natura 2000 Lasy Spalskie, których przedmiotem są m.in. zimowiska nietoperzy w pobliskich schronach w Konewce.

*Jacek Tabor
prezes M-ŚTO*

Otrzymuje:

- Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Łodzi

Do wiadomości:

- Michał Stopczyński (PTOP Salamandra)
- Janusz Hejduk (Uniwersytet Łódzki)

Zburzą luksusową gierkówkę

Wszystko wskazuje na to, że w połowie przyszłego roku zniknie jedna z „atrakcji turystycznych” w gminie Inowódź. Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Łodzi przygotowuje się do wyburzenia pozostałości po rządowym ośrodku wypoczynkowym w Konewce.

Spała i jej okolice upatrzyli sobie polscy politycy już w dwudziestolecu międzywojennym. W czasie PRL zabytkowa mieszczość została udostępniona na zwykłym obywatelom. Powstało w tym czasie wiele szpecących krajobraz budynków. Część z nich obecnie niszczy. W latach 70. do gminy Inowódź powrócili dygnitarze. W Konewce, w kompleksie leśnym, wybudowany został rządowy ośrodek wypoczynkowy Lasów Państwowych ponad 115 hektarów. Ogrodzono go drutem kolczastym. Ustawiono wartownie. Wybudowano całą podziemną infrastrukturę i sieć budynków, również willę dla głów państwa. Jak na tamtejsze czasy wykorzystano najnowsze technologie i urządzenia. Po zakończeniu inwestycji była ona symbolem bogactwa. Wstęp na teren ośrodka był zabroniony. Spokoju najważniejszych osobistości Polski Ludowej pilnowała jednostka JW 1004.

Rządowa sielanka nie trwała na tych terenach długo. W 1981 roku dygnitarze wynieśli się ze Spawy, a ośrodek od Urzędu Rady Ministrów przejęły Polskie Linie Lotnicze Spala, które stworzyły ośrodek szkolno-wypoczynkowy dla swoich pracowników i ich rodzin. Po zmianie ustroju, w latach 90., nie obyło się bez problemów, ale ośrodek działał dalej. Najgorsze przyszło wraz z XXI wiekiem. Konewka traciła na

popularności. Chcąc ratować sytuację, LOT miał zainwestować w ośrodek podobne pieniądze. Nie wyszło jednak. W 2003 roku LOT nie przedurzył umowy dalszej dzierżawy gruntu z Lasami Państwowymi.

Nieruchomości przejęło Centrum Obsługi Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Od tego momentu kompleks zaczął popadać w ruinę. Do gminy Inowódź przestaly wpływać wpłaty z tytułu podatku od nieruchomości. W czasie prowadzenia przez gminę procedury odyskama należności doszło do kurioznej sytuacji. Nikt nie przyznawał się do obiektów. Nie można było również ustalić, kto zarząda dawnym ośrodkiem. A ten niszczał w najlepsze. Przez lata stał się niechlubną „atrakcją turystyczną”. Każdy chciał się przekonać, jak żyli niegdyś dygnitarze i jak polski rząd gospodaruje publicznym mieniem.

Ci, którzy jeszcze nie widzieli ruin ośrodka, a chcą go zobaczyć, muszą się jednak śpieszyć.

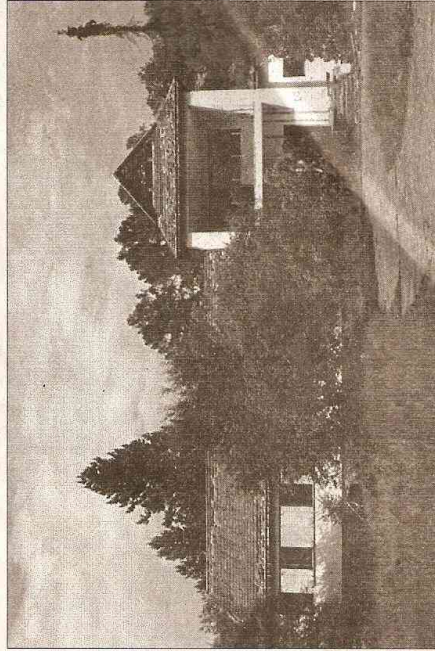
W połowie 2010 r. postanowiono problem zrzucić na barki podmiotów lokalnych, Centrum Obsługi Kancelarii Prezesa Rady Ministrów poinformowało, że Ośrodek Szkoleniowy w Konewce znajduje się w zarządzie Lasów Państwowych Nadleśnictwa Spala. Sugestia COKPRM była taka, by kompleks wyburzyć. Nikt nie był w stanie nawet w przybliżeniu określić, ile może kosztować rekultywacja tego terenu, tym

bardziej, że nie została przekazana żadna dokumentacja techniczna. W tym czasie Przemysław Grabowski, nadleśniczy Nadleśnictwa Spala nie był w stanie powiedzieć, skąd wziąć na to pieniądze.

Na początku roku nadarzyła się niepowtarzalna okazja. Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych stworzyło dla Lasów Państwowych projekt pod nazwą „Rekultywacja na cele przyrodnicze terenów powojennych i poligonowych”, który trafił na listę Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Pozytywnie zaopiniował

go Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Na oczyszczenie powojennych i powojennych pozostałości na terenie całego kraju przeznaczono 130 mln zł. Projekt jest właśnie wdrażany. Prace mają zostać przeprowadzone na terenach nadleśnictw, które wcześniej zgłaszały taką potrzebę. Na liście znalazły się również lasy podlegające pod Nadleśnictwo Spala. Początkowo mówiło się, że wyznaczone tereny zostaną oczyszczone przede wszystkim z niewypałów. Lesnicy wpadli jednak na oryginalny pomysł.

Do zniwipowanego kompleksu leśnego nikt się nie przyznawał. Nie można było znaleźć dokumentów świadczących o ostatnim właścicielu. Odhaleniono jednak dowody na to, że teren ten niegdyś należał do jednostki wojskowej nr 1004. Szybko okazało się, że ośrodek wypoczynkowo-szkoleniowy jest w zasadzie kompleksem wojskowym.



Lesnicy uznali, że powojennymi i wnieśli zadanie jego wyburzenia do umiennego projektu. Zadanie otrzymało aprobate.

Obecnie Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych z Łodzi jest na etapie rozstrzygnięcia przetargu na wykonanie prac rekultywacyjnych, nie tylko na terenie Nadleśnictwa Spala, ale również Nadleśnictwa Radziwiłłów i Nadleśnictwa Skiermiewice.

Przetarg ma zostać rozstrzygnięty w najbliższym czasie. Jego zwycięzca, od momentu podpisania umowy, będzie miał 60 dni na sporządzenie dokumentacji prac i pół roku na ich wykonanie. A to oznacza, że prawdopodobnie do czerwca z kompleksu leśnego w Konewce znikną pozostałości po ośrodku, a dokładnie budynek główny, hydrofor, budynki gospodarcze, garaże, magazyn, stołówka, wartownie, ogrodzenie, studnie, infrastruktura podziemna, zbiornik przeciwpożarowy i basen.

RDLP w Łodzi nie chce jeszcze zdradzić, ile pieniędzy pochłonie robota, ale wstępnie mówiło się o milionie złotych.

Nawet teraz, gdy losy tzw. gierkówki są przesądzone, nadal zadawane są pytania, dlaczego rząd doprowadził do takich zaniedbań, dlaczego w odpowiednim momencie ośrodek nie wydzierżawił lub nie sprzedał prywatnemu inwestorowi? Pytania te pozostaną już bez odpowiedzi, bo zniknie dowód rządowej „gospodarności”.

Ci, którzy chcą jeszcze zobaczyć, gdzie wypoczywał Edward Gierek, mogą odwiedzić ruiny. Najlepiej dojechać do nich rowerem. Samochoodem jest to zabronione.